

Polonia w Teksasie

Wizyta ojca Jana Koczego w Houston

„Jeden z dwunastu” poruszył Polonię

MARIA KĘSTOWICZ-LECH

W ostatnich dniach października zawitał do Houston ojciec Jan Koczy. To kolejna duchownego wizyta duchownego w polskiej parafii. Wiele osób pamięta zapewne, że Ojciec Jan jest polskim misjonarzem i prowadzi w Ekwadorze katolicką misję.

Właśnie o nim, jego pracy oraz celach misji został nakręcony przez ekipę z Warszawy film dokumentalny pt. „Jeden z dwunastu” w reżyserii Grzegorza Kasperka i Andrzeja Morawskiego. Film został zakwalifikowany do pokazu na Festiwalu Filmów Polskich a jego premiera filmu, odbyła się w Houston. Ojciec Jan został zaproszony na pokaz filmu i na spotkanie z widzami.

Film, który porusza

Treść filmu głęboko wzruszyła widzów. Niektórzy nie mogli powstrzymać się od łez oglądając sceny z życia ludzi w ekstremalnych warunkach, w bezgranicznej biedzie, mieszkających w szafasach skleconych z bambusowych deseczek, na bagnach, bez możliwości znalezienia ja-

kiejkolwiek pracy i zdobycia środków na wyżywienie. Dzieci tam żyjące wciąż głodne i często samotne nie mają prawie żadnej szansy na wykształcenie czy opiekę zdrowotną. Tymi właśnie dziećmi opiekuje się ojciec Jan.

Stara się im pomoc wszelkimi sposobami zapewniając wyżywienie, edukację, pomoc medyczną. Obecnie w misji jest 200 dzieci. Będzie ich więcej, bo wkrótce zostaną otwarte nowe ośrodki misyjne. Opieka obejmuje również rodziców dzieci organizując im różne kursy na przyuczenie do prostych zawodów.

Po filmie była okazja do rozmowy z ojcem Janem. Kiedy się go widzi z bliska, nie chce się wierzyć żeby ten delikatnej postury, miły, skromny człowiek wziął na swoje barki ogromne zadania i że je z powodzeniem realizuje.

Polonia z Houston pomaga

Ojciec Jan odpowiadał na liczne pytania, zbierając też słowa podziwu za niestrudzoną pracę, na rzecz dzieci, za niezliczone pomysły na polepszenie ich losu, za efekty pracy w tych tak

ciężkich warunkach, za wytrwałość w kontynuacji podjętych zobowiązań. Wyjaśniał warunki adopcji na odległość, dzięki której za niewielkie pieniądze można dzieciom zapewnić stałą pomoc. Przy okazji tylko tego jednego spotkania zostało zebranych przez gości festiwalowych około \$ 1200 na potrzeby misji. Polacy w Houston znani są z hojności i z udzielania pomocy na szlachetne cele. Przy różnych okazjach spotkań z ojcem Janem w parafii i w prywatnych domach zostało zebranych \$4850.

Ojciec Jan odprowadził kilkakrotnie msze w polskim kościele. Odbył także spotkania z parafianami, w czasie których opowiadał o swojej pracy i różnych związanych z nią problemach i radościach. Przy okazji można było obejrzeć zdjęcia z pobytu wolontariuszy z Houston i ich pracy w misji.

Z okazji Dnia Wszystkich Świętych Thalia Kruger, która pochodzi z Ekwadoru przygotowała dla wszystkich śniadanie ekwadorskie z tradycyjnymi na ten dzień potrawami, specjalnymi bułeczkami w formie ludzików i



Fot. Sławomir Gogol

wielowocowym, bardzo smacznym kompotem.

Halloween ojciec Jan spędził wśród Polaków u gościnniej jak zawsze Ani Sienko i choć jak amerykańska tradycja nakazuje, większość

gości przyszła w przeróżnych kostiumach, jedzenie było polskie ze względu na gościa honorowego, który o polskich potrawach jak gołąbki, bigos czy pierogi może tylko pomarzyć w Ekwadorze.

W programie pobytu w Houston były także wizyty oficjalne: spotkanie z uczniami międzynarodowej szkoły AWTY i wieczór ze studentami na University of St. Thomas. □

